

Jerzy P. Naworski

Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 5 października 1995 r. I CR 9

Palestra 40/11-12(467-468), 218-225

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 5 października 1995 r.

I CR 9/95*

Tezy głosowanego postanowienia brzmią:

„1. Oświadczenie członka zarządu spółdzielni o rezygnacji z funkcji wywołuje skutek prawny w postaci ustania stosunku członkostwa w zarządzie z chwilą dojścia do rady nadzorczej jako organu reprezentującego spółdzielnię w taki sposób, że mogła się o nim dowiedzieć, (art. 61 zd. 1 w zw. z art. 750 i art. 746 § 2 k.c.).

2. Sąd rejestrowy orzekając co do istoty sprawy może tylko zarządzić wpis do rejestru spółdzielni zgodny z danymi zawartymi we wniosku albo odmówić wpisu, nie może natomiast zarządzić wpisu o innej treści niż żądana bez narażenia się na zarzut błędnego przyjęcia granic orzekania (§ 8, 9 i 10 rozporządzenia Rady Ministrów z 14 marca 1983 r. w sprawie rejestru spółdzielni, Dz.U. Nr 20, poz. 87 w zw. z art. 518 k.p.c.)”.

Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu zajął się dwiema kwestiami. Pierwszą, która wzbudziła wątpliwości Sądu Wojewódzkiego, obejmującą skutki oświadczenia o rezygnacji z funkcji w zarządzie spółdzielni i drugą, podniesioną z urzędu, dotyczącą wpisów do rejestru spółdzielni.

Stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w orzeczeniu zasługuje, ogólnie rzecz biorąc, na aprobatę. O ile jednak rozważania obejmujące problematykę wpisów do rejestru spółdzielni nie budzą żadnych uwag krytycznych, nie można tego samego powiedzieć o wywodach na temat zrzeczenia się funkcji w zarządzie, które stanowią będą przedmiot glosy. W odniesieniu do zagadnień dotyczących wpisów do rejestru godzi się dodać, że obecnie sposób prowadzenia rejestru spółdzielni i tryb postępowania w sprawach rejestrowych reguluje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 23 lutego 1995 r. w sprawie sposobu prowadzenia rejestru spółdzielni¹. Ponieważ rozporządzenie to recypowało bez żadnych zmian powołane w uzasadnieniu orzeczenia przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 14 marca 1983 r. rozważania Sądu Najwyższego na temat wpisu do rejestru i postępowania o wpis są aktualne również na gruncie *legis latae*.

* Glosa nie publikowana, powoływana dalej jako orzeczenie lub postanowienie.

1. Problematyka ustąpienia z zarządu spółdzielni przez jego członków stanowiła od dawna przedmiot zainteresowania doktryny. Dla potrzeb glosy zbędna jest prezentacja wypowiedzi poszczególnych autorów na ten temat. Konieczne wydaje się natomiast podkreślenie, że miała miejsce ewolucja zapatrywań: od negowania dopuszczalności jednostronnego zrzeczenia się funkcji w zarządzie spółdzielni, poprzez formułowanie szeregu warunków i ograniczeń dla skuteczności oświadczenia w tej kwestii aż do pełnej swobody².

Wprawdzie to ostatnie stanowisko przeważa w piśmiennictwie, ale przesadą byłoby, nasuwające się nieodparcie w trakcie lektury komentowanego orzeczenia, stwierdzenie, że wszystko jest tu jasne i bezsporne.

W literaturze przedmiotu w dalszym ciągu przyjmuje się często, że nie ma miejsca pełna swoboda rezygnacji z zarządu. Ograniczenia idą w dwóch kierunkach. Najpierw uznaje się, że zrzeczenie się funkcji przez członka zarządu nie zwalnia go od wykonania obowiązków, które już powstały w wyniku jego działania (np. złożenie sprawozdania). Ponadto dodaje się, że nie wchodzi w grę niezwłoczne zrzeczenie się członkostwa w zarządzie, lecz jego wypowiedzenie i to na taki okres, który umożliwi spółdzielni odpowiednie zorganizowanie swojej działalności zakłóconej rezygnacją³.

Wnioski takie wyrowadzane są z istoty stosunku członkostwa w zarządzie, opartego na wzajemnym zaufaniu i zobowiązującego członka zarządu do prowadzenia spraw spółdzielni z najwyższą starannością. Wypowiedzenie dokonane w czasie nieodpowiednim może powodować, jako godzące w treść tego stosunku, odpowiedzialność odszkodowawczą.

2. Celem uzasadnienia pozytywnej oceny stanowiska Sądu Najwyższego, zawartego w glosowanym orzeczeniu, zacząć trzeba od kwestii zasadniczej, a mianowicie od ustalenia charakteru prawnego stosunku członkostwa w zarządzie spółdzielni.

Oczywiste jest stwierdzenie, że w wyniku wyboru członka zarządu przez uprawniony organ oraz przyjęcia tego wyboru dochodzi między spółdzielnią i osobą wybraną do powstania obligacyjnego stosunku cywilnoprawnego, który można określić mianem „stosunku członkostwa w zarządzie”. Jego treścią, jak słusznie zaakcentował to Sąd Najwyższy, jest uprawnienie i obowiązek współdziałania z pozostałymi członkami zarządu, chyba że w grę wchodzi zarząd jednoosobowy, w wykonywaniu określonych w ustawie i statucie czynności należących do tego organu. Można zatem powiedzieć, że u podstaw łączącego strony *vinculum iuris* leży „stosunek organizacyjny” wyznaczony strukturą spółdzielni.

Charakter węzła obligacyjnego przesądza, że w zakresie nieuregulowanym prawem spółdzielczym⁴ należy stosować przepisy prawa cywil-

nego, a zwłaszcza przepisy ogólne zobowiązań. Problem kwalifikacji stosunku prawnego łączącego spółdzielnię i członka zarządu, polegającej na określeniu zawartej umowy, nie jest już taki prosty. Kropki nad „i” nie postawił też Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu. Wprawdzie w jego motywach czytamy o utrwalonym w orzecznictwie i doktrynie poglądzie na temat stosowania do tego stosunku, z mocy art. 750 k.c., przepisów o zleceniu, lecz stwierdzenie to poprzedza zastrzeżenie mówiące o „ewentualnym” i „odpowiednim” ich stosowaniu, co niewątpliwie zaciemnia obraz.

Odwołanie się do art. 750 k.c. i do odpowiedniego stosowania przepisów o zleceniu wywołuje pytanie: z jaką umową mamy do czynienia? Czy jest to umowa o świadczeniu usług, czy też wchodzi w rachubę umowa nienazwana?

Z punktu widzenia komentowanego orzeczenia zasadnicze znaczenie ma ustalenie, czy przepisy o zleceniu w ogóle znajdują zastosowanie do stosunku członkostwa w zarządzie spółdzielni i tym samym, czy wśród nich należy szukać podstawy uprawnienia członka zarządu do rezygnacji z funkcji? Dalszą natomiast kwestią jest to, czy unormowania zawarte w tytule XXXI księgi trzeciej kodeksu cywilnego stosuje się wprost, odpowiednio czy *per analogiam*?

Świadczenie usług, pojmowane jako zachowanie się usługodawcy polegające na podjęciu przez niego czynności prawnych lub faktycznych (konkretnych działań), dających się określić jako uczynienie czegoś lub czynienie czegoś przez pewien czas⁵, obejmuje niewątpliwie czynności członka zarządu. Te ostatnie polegają przecież najczęściej na wykonywaniu czynności faktycznych (kierowanie działalnością spółdzielni) i prawnych (reprezentowanie jej na zewnątrz), co wynika *expressis verbis* z art. 48 § 1 Prawa spółdzielczego. *Prima facie* można by zatem sądzić, że stosunek członkostwa w zarządzie podpada pod art. 750 k.c., co uzasadnia odpowiednie stosowanie przepisów o zleceniu. Jak się wydaje, ocena czynności wykonywanych przez członka zarządu jako „świadczenie usług” w rozumieniu tego artykułu nie przesądza sama przez się, że analizowany stosunek prawny należy uznać za jedną z umów objętych hipotezą art. 750 k.c. Trudno nie zgodzić się z M. Gersdorfem, podkreślającym swoistość tego stosunku polegającą na tym, że jest on uregulowany przez ustawę szczególną, a w konsekwencji z tezą tego autora, zgodnie z którą sztucznością raziłoby traktować go wyłącznie w kategoriach umowy o świadczenie usług⁶.

Z drugiej strony cywilnoprawny charakter zawiązanego *vinculum iuris* przesądza o konieczności poddania go regulacji nie tylko części ogólnej kodeksu, ale również części dotyczącej zobowiązań. *Summa summarum* stosunek, o którym mowa, należy zakwalifikować jako umowę nienazwaną, najbliższą umowie o świadczenie usług z art. 750

k.c., co uzasadnia odpowiednie lub analogiczne stosowanie przepisów o zleceniu⁷, w tym art. 746 § 2 k.c.

Ocena stanowiska Sądu Najwyższego, zawartego w komentowanym orzeczeniu, w tej kwestii musi być zatem pozytywna.

Dodać trzeba, że najczęściej stosunek członkostwa w zarządzie powstały w wyniku powołania i przyjęcia funkcji w organie jest uzupełniany postanowieniami umowy o pracę. Odpowiedź na pytanie, czy członka zarządu łączy ze spółdzielnią jeden, czy dwa stosunki prawne: organizacyjny i pracy lub zlecenia nie jest konieczna dla oceny komentowanego postanowienia. Kwestia ta, jak i związany z nią problem odpłatności wykonywania funkcji w zarządzie, pozostaje bowiem bez wpływu na prawną możliwość wypowiedzenia stosunku członkostwa.

3. Stosunek członkostwa w zarządzie spółdzielni wiąże się z bezwzględny obowiązkami lojalności wobec spółdzielni i jej członków. Już tylko z tego powodu, a więc niejako z natury rzeczy, jest on wypowiedzalny w każdym czasie. Konkretnej podstawy prawnej takiego uprawnienia należy jednak poszukiwać w przepisach o zleceniu i znaleźć ją, w stosowanym *per analogiam*, art. 746 § 2 k.c. I w tej zatem kwestii zgodzić należy się z Sądem Najwyższym.

Stosunek członkostwa w zarządzie spółdzielni jest stosunkiem obligacyjnym najczęściej o charakterze ciągłym (trwałym), a więc takim, w którym szczególne znaczenie przypisać trzeba wypowiedzeniu ujmowanemu jako jednostronne oświadczenie woli skierowane do drugiej strony, powodujące jego rozwiązanie *ex nunc*⁸. Stwierdzenie to stanowi wyraz ogólniejszej zasady prawa prywatnego mówiącej, że nie do pogodzenia z osobistą wolnością stron zawierających umowę jest nawiązanie stosunku prawnego wiążącego je osobiście lub gospodarczo bez ograniczenia czasowego lub możliwości jego wypowiedzenia. Artykuł 272 k.z. stanowił *expressis verbis*, że zobowiązanie bezterminowe o charakterze ciągłym wygasa po wypowiedzeniu przez dłużnika lub wierzyciela z zachowaniem terminów umownych, ustawowych lub zwyczajowych, a w braku tychże, *n i e z w ł o c z n i e p o w y p o w i e d z e n i u* (podkr. J. N.). Wprawdzie kodeks cywilny nie recypował tego unormowania, ale według *communis opinio* zasada, zgodnie z którą bezterminowe zobowiązanie ciągłe nie wiąże stron wieczyście, lecz mogą być wypowiedziane przy wykorzystaniu analogii *legis*, ustalonych zwyczajów, a w ich braku przez odwołanie się do zasad współżycia społecznego, obowiązuje również na gruncie *legis latae*⁹.

Jak widać, istnieje nadmiar argumentów przemawiających na rzecz poglądu, zgodnie z którym, w braku odmiennych postanowień statutu oraz umowy łączącej spółdzielnię i członka zarządu, ten ostatni może bez podania przyczyn złożyć skuteczne oświadczenie o rezygnacji

z funkcji w zarządzie. W jego wyniku dochodzi do ustania stosunku członkostwa niezależnie od stanowiska drugiej strony (spółdzielni).

4. Rozważmy z kolei zagadnienie momentu, w którym wygasa stosunek członkostwa w zarządzie w następstwie rezygnacji z funkcji w tym organie? Kwestia ta nie powinna budzić wątpliwości, gdyż, jak podkreślił Sąd Najwyższy, w grę wchodzi oświadczenie woli członka zarządu skuteczne, w myśl art. 61 zd. 1 k.c., z chwilą gdy doszło do spółdzielni w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Prawo spółdzielcze normując bierną reprezentację spółdzielni stanowi w art. 54 § 3, że oświadczenia pisemne skierowane do spółdzielni, a złożone w jej lokalu albo jednemu z członków zarządu lub pełnomocnikowi, mają skutek prawny względem spółdzielni. Oświadczenie o rezygnacji może być złożone zgodnie z regułami wynikającymi z powołanego przepisu.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia wyraźnie stwierdził, że oświadczenie Romana S. o rezygnacji z funkcji w zarządzie stało się skuteczne z chwilą, z którą doszło „do Rady Nadzorczej jako organu reprezentującego Spółdzielnię (podkr. J. N.) w taki sposób, że mogła się o nim dowiedzieć”. Trafność tej opinii nie oznacza bezskuteczności złożenia oświadczenia o ustąpieniu z zarządu zgodnie z regułą określoną w art. 54 § 3 Prawa spółdzielczego. Moim zdaniem, w takim wypadku wygaśnięcie stosunku członkostwa następuje już z tą chwilą, a nie dopiero z momentem dotarcia oświadczenia do rady nadzorczej. Z faktu, że w stosunkach z członkami zarządu spółdzielnię reprezentuje rada nadzorcza nie można wyprowadzać wniosku równoznacznego z eliminacją unormowania zawartego w wymienionym przepisie.

5. Umowa o członkostwo w zarządzie spółdzielni zawarta w wyniku wyboru danej osoby i przyjęcia przez nią tego wyboru może być uzupełniona o postanowienia zawierające m.in. odstępowanie od reguły wynikającej z art. 61 zd. 1 k.c., ustalające odmiennie moment wygaśnięcia umowy, np. przez wskazanie konkretnej daty lub okresu wypowiedzenia. To samo może wynikać z oświadczenia rezygnującego z funkcji członka zarządu.

Nieporozumieniem jest natomiast twierdzenie o ograniczeniu swobody ustąpienia z zarządu polegającej na tym, że „... nie może tu w grę wchodzić niezwłoczne zrzeczenie się członkostwa, a jego wypowiedzenie (art. 746 § 2) i to wypowiedzenie na taki okres czasu, który umożliwi spółdzielni odpowiednie zorganizowanie swojej działalności...”¹⁰. Wedle tego stanowiska, z chwilą złożenia przez członka zarządu oświadczenia o rezygnacji nie następuje wygaśnięcie stosunku członkostwa, lecz rozpoczyna się okres wypowiedzenia. Nieporozumienie polega, jak się wydaje, na niewłaściwym pojmowaniu terminu

„wypowiedzenie”, którym operuje art. 746 k.c. i utożsamianiu go z określeniem charakterystycznym dla trwałych stosunków obligacyjnych wynikających z umów takich, jak najmu, dzierżawy czy spółki (art. 673, 869 k.c.).

Użycie w art. 746 k.c. terminu „wypowiedzenie” zamiast „odstąpienie” ma na celu podkreślenie różnicy jeśli chodzi o skutki prawne złożonego oświadczenia woli. O ile bowiem odstąpienie wywołuje skutek *ex tunc*, tak jakby umowa w ogóle nie była zawarta z obowiązkami wynikającymi z art. 494 k.c., o tyle wypowiedzenie, o którym mówi analizowany przepis ma na celu przerwanie istniejącego stosunku w chwili jego dokonania, *pro futuro*. Inaczej mówiąc, wypowiedzenie pozostaje bez wpływu na umowę, która kształtuje stosunki prawne aż do tego momentu, powodując jej wygaśnięcie *ex nunc*.

Strony umowy o członkostwo w zarządzie mogą, w ramach swobody kontraktowania, ukształtować w sposób odmienny kwestię jej jednostronnego rozwiązania przez członka zarządu ustalając, jak już zaznaczono, terminy wypowiedzenia. W takim wypadku umowa wygaśnie z chwilą upływu terminu wypowiedzenia (*terminus ad quem*). Charakteru większej trwałości nadaje omawianej umowie zrzeczenie się z góry przez członka zarządu prawa do wypowiedzenia. Granicę swobody zakreśla tu art. 746 § 3 k.c. wykluczający możliwość zrzeczenia się tego prawa z ważnych powodów.

6. Na zakończenie wypadu poruszyć jeszcze dwie kwestie. Pierwsza dotyczy stosunku członkostwa w zarządzie spółek kapitałowych. Podobieństwo spółek i spółdzielni obejmuje również ten stosunek prawny, co uzasadnia tezę, że stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w glosowanym orzeczeniu jest, *mutatis mutandis*, aktualne również w odniesieniu do rezygnacji z członkostwa w zarządzie spółek kapitałowych. Wniosek taki należy jednak uzupełnić zastrzeżeniem, że w doktrynie prawa handlowego prezentowany jest silny nurt broniący zapatrywania, zgodnie z którym rezygnacja z członkostwa w zarządzie wymaga zawsze jej przyjęcia, co wyraża się w formalnym odwołaniu członka zarządu ze składu tego organu¹¹. Widać tu wyraźnie zbieżność z poglądami spotykanymi na gruncie Prawa spółdzielczego, których wyrazicielem był też sąd rejestrowy w komentowanej sprawie.

Druga kwestia wiąże się z dokonaną przez Sąd Najwyższy wykładnią art. 49 § 2 Prawa spółdzielczego. Przypomnijmy, że Sąd Rejonowy w stanie faktycznym, na bazie którego zapadło glosowane orzeczenie, upatrywał w tym przepisie przeszkody w doprowadzeniu przez członka zarządu do wygaśnięcia stosunku członkostwa w następstwie jego rezygnacji.

Prawo spółdzielcze w art. 49 § 2 przewiduje możliwość odwołania członka zarządu. Nowelizacja tego prawa dokonana ustawą z 7 lipca

1994 r.¹², nie tylko uchyliła art. 49 § 3 stanowiący, że organ, który dokonuje wyboru członków zarządu, może ich w każdej chwili odwołać, ale zmieniła również brzmienie § 2 tego artykułu dodając zdanie drugie, w myśl którego odwołanie wymaga pisemnego uzasadnienia.

Zgodzić należy się z Sądem Najwyższym negującym w głosowanym orzeczeniu dokonaną przez Sąd Rejonowy wykładnię tego ostatniego unormowania. Nie budzą też zastrzeżenia dalsze wypowiedzi SN na temat *ratio legis* dokonanej zmiany, prowadzącej do poddania kontroli odwołania członków zarządu, co powinno eliminować pochopne, merytorycznie nieuzasadnione decyzje i w konsekwencji sprzyjać stabilizacji składu zarządu.

Zdecydowanie jednak za daleko idzie stwierdzenie Sądu Najwyższego, że odwołanie członka zarządu „... nie jest już pozostawione s w o b o d n e j d e c y z j i s p ó ł d z i e l n i” (podkr. J. N.). Brak jest dostatecznie silnych argumentów, a w każdym razie nie znajdujemy ich w głosowanym orzeczeniu, dla jego poparcia. Nie sposób wyprowadzać tak daleko idącego wniosku z pominięcia dotychczasowego art. 49 § 3, skoro uprawnienie do odwołania zostało przewidziane w znowelizowanym § 2.

W konsekwencji zatem uznać trzeba, że stan prawny w tej materii pozostał niezmieniony, a więc członek zarządu może być w każdej chwili odwołany¹³. Nie ma natomiast przeszkód do zamieszczenia w statucie postanowień uzależniających możliwość odwołania członka zarządu od zaistnienia konkretnie określonych przyczyn¹⁴.

Jerzy P. Naworski

Przypisy:

¹ Dz.U. Nr 23, poz. 129.

² Bliżej na ten temat zob. M. Gersdorf: *Zarząd spółdzielni w systemie jej organów*, Warszawa 1976, s. 107–109; tenże (w:) J. Ignatowicz: *Prawo spółdzielcze. Komentarz*, Warszawa 1985, s. 123 i 124, 138; L. Stecki: *Prawo spółdzielcze*, Warszawa 1987, s. 98; Z. Niedbała: *Sytuacja prawna członków zarządu spółdzielni w świetle Prawa spółdzielczego*, RPEiS 1985, z. 2, s. 54 i 55; B. Słotwiński: *Zagadnienia prawne samorządu spółdzielni*, Warszawa 1973, s. 205; R. Bierzanek: *Prawo spółdzielcze w zarysie*, Warszawa 1984, s. 222.

³ Por. M. Gersdorf: *Zarząd...*, s. 108 i 109; tenże (w): *Prawo spółdzielcze...*, s. 123 i 124, 138.

⁴ Ustawa z 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze, tekst jedn. Dz.U. 1995 r., Nr 54, poz. 288 – zwane dalej „Prawem spółdzielczym”.

⁵ Tak L. Ogiegło: *Usługi jako przedmiot stosunków obligacyjnych*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1989, s. 105 i n.

⁶ *Zarząd...*, s. 100 i 101.

⁷ Często jednak w doktrynie i orzecznictwie prezentowany jest pogląd traktujący członkostwo w zarządzie jako umowę zlecenia. Bliżej na ten temat zob. M. Gersdorf: *Zarząd...*, s. 101 przypis 46. Pogląd taki uzasadniony być może na gruncie art. 498 § 1 k.z., wobec brzmienia art. 734 § 1 k.c., *de lege lata* musi być odrzucony.

⁸ T. Dybowski (w): *System prawa cywilnego. Prawo zobowiązań, część ogólna*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa 1981, s. 107.

⁹ Tamże.

¹⁰ M. Gersdorf: *Zarząd...*, s. 109, tenże (w): *Prawo spółdzielcze...*, s. 124.

¹¹ Tak wyraźnie A. Szajkowski (w:) S. Sołtysiński, J. Szwaja: *Kodeks handlowy. Komentarz*, tom I, Warszawa 1994, s. 1009; tom II, Warszawa 1996, s. 496 i 497; tenże: *Prawo spółek handlowych*, Warszawa 1995, s. 279 i 434. Odmienne A. Jakubecki (w:) *Zarys prawa spółek*, Lublin 1994, s. 169.

¹² O zmianie ustawy Prawo spółdzielcze oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 90, poz. 419.

¹³ Zob. K. Pietrzykowski: *Prawo spółdzielcze. Komentarz do zmienionych przepisów*, Warszawa 1995, s. 88 i 89; A. Stefaniak: *Prawo spółdzielcze z komentarzem i orzecznictwem*, Warszawa 1995, s. 73.

¹⁴ A. Stefaniak: jw.